Nr. 14. Kraków, sobota 3 kwietnia 1909. Rocznik V.

Prenumerata „Postępu" wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya „Postępu"
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Administracya: ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. „Postęp" redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu" od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomość prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem" za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy

Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp" i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Szanowni Czytelnicy!

Z powodu rozpoczynającego się nowego kwartału prosimy o jednanie nowych prenumeratorów dla „Postępu" jako jedynego w kraju pisma tygodniowego chrześciańsko-socyalnego. Prenumerata wynosi: Do końca roku 3 kor. 75 hal., kwartalnie 1 korona 25 hal.

Wydawnictwo.

Bezrząd w gminach.

Dzięki konstytucyi, jaką wywalczyły sobie wszystkie ludy monarchii austryacko-węgierskiej, żyjemy w państwie, kórem nie rządzi samowola jednego władcy, ale wola wszystkich obywateli, mających swych przedstawicieli w parlamencie. Na podstawie tych samych praw konstytucyjnych mają poszczególne kraje własny samorząd, czyli autonomię w granicach ustawą państwową nakreślonych, ma ją też i nasz kraj na równi z innymi. Taki samorząd mają także na podstawie tych samych praw konstytucyjnych wszystkie w kraju miasta i każda wieś, tworząc oddzielną dla siebie gminę. Tylko oczywiście zakres działania i samorządu gminy jest znacznie mniejszy, niż kraju i zostaje pod bezpośrednią kontrolą dwóch władz: starostwa i wydziału powiatowego.

Całkowita niemal zależność gminy od starostów, a często nawet od żandarmów sprawia, że ten samorząd gminy jest bardzo szczupły, gmina raczej bywa często tylko organem wykonawczym czyli sługą starościńskich rozporządzeń — ale bądź co bądź samorząd gminy jest ze względów zasadniczych bardzo ważny i powinniśmy nie tylko bronić praw, jakie ma zastrzeżone każda gmina, czy ona jest miastem, czy wsią — ale żądać rozszerzenia jeszcze dla niej samorządu. Wszak gmina ma prawo nakładać podatki na wszystkich jej mieszkańców, zarządzać własnowolnie swym majątkiem, utrzymywać drogi i ulice, mieć wpływ na szkoły, mieć dozór publicznego bezpieczeństwa, utrzymywać policyę zdrowia, budownictwa, opiekę nad służbą, nad biednymi, ma prawo budowania i utrzymywania własnych urządzeń i zakładów, służących dla dobra swych mieszkańców. Każda gmina jest niejako małem dla siebie państwem, a rada gminna jest jakby miejscowym sejmem czy parlamentem, który ma prawo wydawania przymusowych rozporządzeń, zmierzających do dobra wszystkich mieszkańców. Rady gminne są dla wszystkich obywateli tą pierwszą ludową szkołą życia obywatelskiego, a gospodarka gminna ma być tym dowodem, o ile zdolnymi jesteśmy do samorządu w kraju i do udziału w zarządzie całego państwa. Gmina i jej zarząd jest tedy bardzo ważną dla wszystkich obywateli, dla całego kraju placówką, której pilnować winniśmy jak oka w głowie.

Tymczasem od pewnego czasu wkrada się do zarządów gmin tak w miastach jak i po wsiach coraz większy bezład i bezrząd. W większej części gmin dorwały się do rządów różne magistrackie i gminne kliki czyli garstki ludzi, którzy za wszelką cenę nie chcą rządów gminy wypuścić ze swych rąk, bo im gmina służy za dojną krowę, z której ciągną dla siebie dogodne i dostatnie zyski. A co gorsza — dla utrzymania się na urzędach radnych gminnych używają oni zazwyczaj do tego pomocy Żydów, którzy tym sposobem w nadmiernej liczbie dostają się do rad gminnych, a w nich gospodarują potem jak szare gęsi, mając przeważający wpływ. Wprost nie do uwierzenia dzieją się rzeczy tam, gdzie Żydzi wdarli się do rad gminnych i opanowali je. Niema tam wtedy granicy dla przekupstw, oszustw i wszelkiego rodzaju łajdactw, jakich Żydzi dopuszczają się dla własnej li tylko korzyści, a przy pomocy zżydziałych radnych gminnych.

A co więcej. — Kiedy przy nowych wyborach uczciwa część ludności miejscowej, mająca prawo głosowania i wyboru, odniesie zwycięstwo, wtedy »stara rada«, chcąc utrzymać się przy rządach i prowadzić dalej taką haniebną gospodarkę wnosi rekursy i protesty do Namiestnictwa i tym sposobe bezprawnie rządzi dalej. Rekursy te zalegają w Namiestnictwie całemi latami i ani starostwo, ani Namiestnictwo nie dba o to wcale.

Ciekawe pod tym względem robi jakby jakieś odkrycia Polskie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, urządzając zgromadzenia w różnych miejscowościach. Przytaczamy tu tylko niektóre wypadki tego bezrządu, jaki wkrada się do naszych gmin dzięki lekceważeniu ustaw przez władze czy przez nieudolność odnośnych organów. I tak: W Dobczycach, miasteczku pow. wielickiego przez cztery lata rządziła bezprawnie stara, a niezdolna rada gminna i nie pomagały na to ani protesty, ani deputacye do Namiestnika — wszystko było nadarmo. W Jaworznie, miasteczku pow. chrzanowskiego już dwa lata mija jak rada gminna jest zupełnie rozbita, bo wskutek ustąpienia radnych z dwóch pierwszych kół, pozostało tylko koło trzecie, które w takim stanie rządzi ono samo, a właściwie rządzi w gminie Żyd, który jest jej sekretarzem. W Dąbrowej, we wsi pow. chrzanowskiego, już od trzech lat rządzi bezprawnie zżydziała, stara rada gminna, a nowo-wybrana, która chciała położyć kres żydowskim wpływom, na załatwienie rekursu czekać musi już od trzech lat!

Tego rodzaju wypadki i fakta, których w kraju naliczyć można całą masę, nazwać trzeba tylko podeptaniem konstytucyjnych praw; taki bezrząd, jaki zakradł się wskutek uprawianych przez Żydów łajdactw w naszych gminach, a na które nasze władze patrzą tylko »przez palce«, musimy zwalczać stanowczo i tego rodzaju stan uważać musimy za zamach na nasze prawa konstytucyjne, wywalczone mozołem i krwią. A tej hydrze, która wnosi szachrajstwo i bezprawie do zarządów naszych gmin, urwać trzeba łeb, bo inaczej zginiemy i przepadniemy.

Pokój!

Przez kilka ostatnich miesięcy wisiało nad nami i całem państwem austryackiem ciągłe niebezpieczeństwo wojny. W ostatnich dwóch tygodniach wydawało się ono być nieuniknionem, a wybuchu wojny z Serbią spodziewano się z dnia na dzień. Tysiące uzbrojonego żołnierza wraz z żywnością i amunicyą przewoziły koleje do krajów przez Austryę zabranych: Bośni i Herzogowiny, ku granicy serbskiej, w kraju zaś wzywano coraz nowych rezerwistów do stawienia się w szeregi armii austryackiej. Obecnie to wszystko należy już do historyi.

Niebezpieczeństwo wojny minęło.

W ciągu ubiegłego tygodnia, kiedy naprężenie polityczne międzynarodowe dosięgło ostatecznych granic i lada chwila groził wybuch wojny — Rosya, „opiekunka" Serbii, zrejterowała z posterunku, w nocie urzędowej oświadczyła Austryi, że uznaje zabór Bośni jako fakt dokonany i rezygnuje z żądania poprzednio stawianego, żeby sprawę tę rozpatrywał międzynarodowy kongres państw europejskich. Równocześnie doradziła Serbii, żeby, dla „przebłagania Austryi", zmusić do rezygnacyi z praw do tronu serbskiego królewicza Jerzego, przywódcę partyi wojennej, co też w Serbii zrobiono. Znaleziono powód pozorny w śmierci kamerdynera Kolakowicza, celem osłonięcia właściwej przyczyny rezygnacyi księcia Jerzego, którą był nacisk ze strony Rosyi, a także ze strony państw innych i żądanie usunięcia się jego z widowni politycznej. Królewicz Jerzy padł więc ofiarą obłudnej polityki Rosyi.

Stanowisko Austryi.

Wobec takiego obrotu rzeczy t. j. zupełnego cofnięcia się i skapitulowania Rosyi, uznania przez nią zaboru Bośni oraz rezygnacyi królewicza Jerzego, Austrya stała się zupełną panią położenia politycznego. Zdobyła wszystko, co chciała zdobyć i uniknie w dodatku nieprzyjemnego roztrząsania sprawy zaboru Bośni na międzynarodowej konferencyi państw europejskich. Poza tem wszystkiem spotęgowała bardzo znacznie swoje wpływy polityczne na Bałkanach umniejszając równorzędnie wpływy Rosyi, która z całego zatargu austro-serbskiego wychodzi skompromitowaną i politycznie bardzo osłabioną.

Klęska polityczna Rosyi.

Wiadomo, że cały zatarg austro-serbski i niebezpieczeństwo wojny spowodowała Rosya, która niechciała uznać zaboru Bośni i ciągle podmawiała Serbię, swoją pupilkę, do energicznego oporu przeciw zaborowi, obiecując jej wielkie polityczne poparcie. Rosya wzięła sobie Serbię za narzędzie w walce dyplomatycznej przeciw Austryi, Serbia zaś mając zapewnione poparcie Rosyi śmiało podniosła głowę i stawiała wobec Austryi daleko idące żądania jak n. p. autonomii Bośni i Herzogowiny i t. d. Rząd serbski i partya wojenna serbska z królewiczem Jerzym na czele ufała bezwzględnie w silne i pewne poparcie Rosyi na wypadek, gdyby przyszło do wojny z Austryą. Serbia przypuszczała, że Rosya da jej w razie wojny nie tylko pieniędzy, ale nawet użyczy czynnego poparcia i napadnie Austryę z drugiej strony. Tymczasem były to wszystko złudzenia Serbii. Rosya wprawdzie dużo obiecywała i straszyła Austryę nawet gromadzeniem wojsk ku granicy naszego kraju — kiedy jednak przyszła decydująca chwila — Rosya cofnęła się do kąta. Nie miała ona zamiaru czynnie z bronią w ręku popierać żądań swoich i żądań Serbii, ale chciała ona Austryę nastraszyć i w ten sposób tani od niej wydobyć korzyści dla Serbii a pośrednio i dla siebie. Austrya jednak nastraszyć się nie dała, a tem samem cała komedya Rosyi skończyła się dla niej sromotną klęską. Ustępując bowiem w decydującej chwili — dowiodła swej słabości, stwierdziła, że nie ma nawet tyle sił, żeby mogła własnego honoru bronić, a już o tem żeby dać poparcie innym niema mowy. Zarówno więc wobec Serbii jak i wszystkich państw europejskich stwierdziła Rosya swoją bezsilność, rozstrój wewnętrzny i brak podstaw zdrowych we własnym narodzie, — słowem okazała się Rosya wielkim kolosem na glinianych nogach. Klęskę Rosyi uznał sam jej minister spraw zagranicznych Izwolskij i podał się do dymisy, to jest poprosił o zwolnienie go z urzędu, co też car natychmiast zrobił. Następcą jego został Engaliszew. Tak się na razie skończyła komedya Rosyi. Polityczne jej skutki jednak będzie Rosya odczuwać długo, bardzo długo...

Klęska Serbii.

Taki obrót rzeczy, jak powyżej przedstawiliśmy, jest również wielką klęską Serbii. Najpierw porobiła ona olbrzymie wydatki na cele uzbrojenia i mobilizacyi armii. Wydatki jej były najzupełniej zbyteczne a obecnie obciążą one poważnie już i tak bardzo biedną ludność serbską. Serbia musi się obecnie poddać woli Austryi i przyjąć jej wszystkie warunki, które będą niezmiernie uciążliwe, wreszcie Serbia została niezmiernie poniżoną, tak iż nawet królewicz na żądanie państw zrzec się musiał praw do tronu. Wszystko to razem biorąc, stwierdzić trzeba, że Serbia poniosła klęskę, którą ma do zawdzięczenia nie komu innemu tylko Rosyi, która ją do nierozważnych czynów popchnęła.

Pokój!

Widmo wojny oddaliło się obecnie bardzo daleko — i przyjąć można za rzecz pewną, że zatarg i wszystkie kwestye z nim połączone załatwione zostaną na drodze pokojowej. Wracamy więc do dalszego spokojnego życia — spodziewana wojna należy już do historyi. Czy mamy się z tego cieszyć? — zapyta niejeden. Zapewne że tak — jeżeli na wypadki historyczne a specyalnie na wojnę, na którą się zanosiło, patrzeć będziemy jako na okropną zbrodnię. Jeżeli jednak zapytamy się, czy wojna ta nie byłaby może przyniosła naszej Ojczyźnie jakiej zmiany na lepsze, może zmieniłaby mapę Europy, a z nią i nasze polityczne położenie — to stwierdzić wypada, że był to może moment ogromnie dla nas korzystny. Gdyby bowiem — jak się zanosiło — poszły w taniec walki wojennej między sobą trzy państwa, które Ojczyznę naszą rozdarły — możeby dla nas wynikła z niej jaka zmiana w obecnem naszem położeniu, możebyśmy byli odegrali dziejową rolę z korzyścią dla Polski. Moment ten jednak przeminął, przeszedł do historyi i zapewne długo nie powtórzy się po raz drugi...

Prawa społeczne.

I. Ustrój społeczeństwa.

2. W pierwszym artykule o „prawach społecznych" doszliśmy do tego wyjaśnienia, że fałszem jest twierdzić, jakoby miało być niezbitą prawdą, że jedni z ludzi mają być wszechwładcami, panami, a drudzy ich niewolnikami. Nie siła ma rządzić ludźmi i narodami, ale zgodne braterstwo i jedność mają być podwaliną ustroju społecznego.

A teraz idźmy dalej. Wyraz „społeczeństwo" ma rozmaite znaczenie i różnie tłumaczyć go można. Pod tym wyrazem rozumieć można całą sumę tych stosunków i warunków, wśród jakich ludzie ze sobą żyją. A więc każdy zawód dla siebie stanowi też osobne społeczeństwo, bo członkowie każdego zawodu mają swoje szczególne wymagania, swój sposób myślenia i życia, jakiego nie mają ludzie innych zawodów. Toż samo każdy naród jest oddzielnem dla siebie społeczeństwem, którego przeszłość, mowa, zwyczaje i obyczaje są prawem odwiecznem i jego nienaruszalną własnością. I mówiąc o społeczeństwie i jego prawach, to bynajmniej nie można rozumieć, jakoby ono miało za zadanie znosić zawodowe różnice, jak tego domaga się socyalna-demokracya, ani też jakoby ono usuwać miało nietykalne prawa narodowe, ale owszem, gdy mowa jest o prawach społecznych, to tem samem żąda się utrwalenia tych zasad, na jakich opiera się społeczeństwo, by spełnić ono mogło swoje przeznaczenie i zapewnić człowiekowi pomyślność i dobrobyt.

Do takich urządzeń społecznych, które mają odwieczne prawo do swego bytu, należą przedewszystkiem oprócz wyżej wymienionych rodzina, państwo i kościół, które są również każde dla siebie społeczeństwem i mają również własne swoje prawa, których nikomu gwałcić ani pozbawiać ich nie wolno.

Wszystkie zaś te społeczeństwa żyć i istnieć muszą tak, by im krzywdy nie wyrządzano. Społeczeństwo całe wogóle musi się stać o to, by każdemu oddano to, co mu się należy — czyli że odwiecznem prawem społecznem, na którem budować można nasz dobrobyt i pomyślność musi być sprawiedliwość jako drugie znamię ustroju społecznego. Gdy sprawiedliwości niema wśród ludzi jak to stało się w przemyśle między kapitalistami a robotnikami, jak dzieje się obecnie między narodami, wtedy całemu społeczeństwu grozi zguba i ruina. Wtedy powstaje tak zwana „kwestya socyalna" czyli pytanie, jakie społeczeństwo sobie zadawać musi, coby zrobić, by niesprawiedliwość, która gubi narody i stany usunąć.

W tym celu powstają dobrowolne wśród społeczeństwa organizacye zawodowe i stanowe, które bronić mają praw swoich, walczyć o tę sprawiedliwość społeczną, jak to czynią robotnicy, zakładające własne Związki zawodowe, które także nazwać trzeba społeczeństwem, dążąc zjednoczonemi siłami i pod jednem przywództwem do jednego celu i do podniesienia stanu swego. Tak samo rolnicy łączą się w oddzielne swe Związki, tak również rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy, które nie są niczem więcej, jak tylko tymi odłamkami całego ustroju społecznego, by zjednoczonemi siłami walczyć o swe dobro, które wywołuje w nich tę społeczną łączność, a która w życiu codziennem zwie się solidarnością. To są dalsze prawa społeczne, na których opiera się program ruchu chrześcijańsko-socyalnego w kraju.

Zapomogi dla rezerwistów.

Wobec groźnego położenia politycznego, i wielkiej możliwości wojny, która do ostatnich dni istniała, zostało powołanych w szeregi armii bardzo wielu rezerwistów także z naszego kraju, — pożyteczną dlatego będzie rzeczą przypomnieć niektóre przepisy ustawy wojskowej z r. 1880 przyznającej rodzinom powołanych do służby wojskowej rezerwistów prawo do żądania zapomogi.

Ustawa z r. 1880 powiada, że ubiegać się o zapomogę mają prawo rodziny żołnierzy powołanych do służby w czasie mobilizacyi armii. Obecnie mobilizacyi wprawdzie nie było, ale tylko uzupełnienie armii, jednak minister obrony krajowej na jednem z posiedzeń komisyi wojskowej oświadczył, że ze względu na ciężkie stosunki materyalne rezerwistów ustawa ta i obecnie ma zastosowanie.

O zapomogę ubiegać się mogą rodziny tych żołnierzy, którzy w październiku 1908 ukończyli służbę, jak również rodziny obecnie powołanych rezerwistów.

Uprawnionymi do zapomogi są: żona, dzieci, rodzice, dziadkowie, rodzeństwo — naturalnie o tyle, o ile pozostawali na utrzymaniu powołanego do służby żołnierza.

Zapomoga składa się z kosztów dziennego utrzymania i mieszkania — dodatku na mieszkania nie otrzymuje rodzina wówczas, jeżeli ma własne pomieszkanie lub mieszka w zakładzie dobroczynnym.

Dzieci, które nie ukończyły 8 lat, otrzymują połowę należnej zapomogi dla pełnoletnich.

Wysokość zapomogi układa minister obrony krajowej corocznie drogą rozporządzeń — odmiennie dla każdego kraju i większych miast.

Wysokość zapomogi dosięga prawie $^3/_4$ płacy przeciętnego robotnika, nie może jednak przekraczać jej wysokości.

Podanie o zapomogę z dołączeniem odpowiednich dokumentów, a więc: potwierdzenia ślubu, metryki chrztu dzieci i t. d. wnosić należy nieopłacone do Starostwa.

Przy tej sposobności przypominamy ustawę o zapomogach dla rezerwistów pod-

czas ćwiczeń wojskowych, uchwalonej w roku ubiegłym przez parlament austryacki, z której należy odpowiednio korzystać. Jak należy sporządzać odnośne podanie o zapomogę — podaliśmy wzór w nrze 47 „Postępu“ z ubiegłego roku. Jeżeli Starostwa nie załatwiają odnośnych podań, jak się to często zdarza — należy nadużycia takie podawać do wiadomości pism ludowych. Ustawa bowiem jest na to, żeby była wykonywaną i przynosiła ludności korzyść.

Z naszych zgromadzeń.

Jaworzno. W niedzielę, 21 marca urządziło Polskie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne publiczne zgromadzenie w Domu »Przyjaźni«. Wiec był bardzo liczny, przybyło bowiem przeszło 300 osób, przeważnie robotników. Po zagajeniu przez p. St. Żbika, przewodniczącym wybrano X. Sosina, zastępcą górnika Śliwińskiego, a sekretarzem rob. Szczurka. Po przemówieniu przewodniczącego wiecu referował o programie chrześcijańsko-socyalnym i stronnictwie prezes jego redaktor M. Dąbrowski. Omawiał on historyę jego powstania, pracę jego i główne zasady. Poczem dawał wyjaśnienia na różnego rodzaju zapytania.

Następnie przemawiał X. Mytkowicz, który w swem przemówieniu wyjaśnił, iż stronnictwo w swej pracy nad ludem uwzględniać pragnie najpierw dwie klasy: robotniczą i rękodzielniczą. Poczem podniósł sprawy, odnoszące się ściśle do położenia górników w kopalniach jaworznickich. Przemawiali jeszcze gosp. Patucha, rob. Rożnowski, Wolski, Chuderski i inni. Wreszcie uchwalono następujące rezolucye:

1. Zgromadzenie uznaje potrzebę założenia w Jaworznie Związku i stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

2. Wzywa wszystkich robotników górniczych, by dla obrony i polepszenia swego bytu wstępowali jak najliczniej do Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

3. Wzywa delegatów górniczych kopalni jaworznickiej, jakoteż posłów do Rady państwa X. Stojałowskiego i p. Stohandla, jako tych, co podpisali umowę, by ci zwrócili się do Gwarectwa jaworznickiego, względnie Urzędu górniczego, na jakiej podstawie Gwarectwo nie dotrzymuje umowy, zawartej na 2 lata i odmawia chleba po zniżonej cenie 44 hal. za klg. i nie buduje łazienek.

4. Zgromadzenie wyraża życzenie by zakładały się chrześcijańskie spółki spożywcze i uchwala popierać prasę chrześcijańsko-socyalną w jak najszerszych kołach.

Wreszcie wybrano komitet stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, złożony z 10 osób. Na zakończenie odśpiewano »Boże coś Polskę«...

Maków. W niedzielę dnia 28 marca odbyło się u nas poufne zgromadzenie Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w sali Magistratu. Choć zebranie miało mieć tylko charakter konferencyi, jednak zebrała się znaczna liczba tak miejscowego mieszczaństwa jak inteligencyi. Po zagajeniu przez ks. Stojanowskiego wybrano jednomyślnie prezydyum: na przewodn. p. radcę Bocheńskiego, zastępcą p. Swistka a sekr. p. Icieka. Następnie o programie chrześ.-soc. i ubezpieczeniu na starość referował p. Matyasik współred. „Głosu Narodu“. Tak jeden jak i drugi temat zainteresował żywo zebranych i powstała dłuższa dyskusya zwłaszcza nad sprawą ubezpieczenia na starość. W dyskusyi zabrał głos najpierw ks. Mytkowicz, który podniósł przedewszystkiem dzisiejsze położenie rękodzielników. Potem przemawiali: ks. Mazurek, naucz. Kmiecicki, ofic. sąd. Barcik, obecni na zebraniu rękodzielnicy i gospodarze — wszyscy przemawiając za przyjęciem projektu rządowego ubezpieczenia z wyjątkiem p. Wolnika, kand. notaryalnego, który w myśl »ludowców« stawiał wniosek odrzucenia całego projektu. Lecz po przeprowadzeniu dyskusyi i on też przechylił się na stronę wszystkich. Wreszcie zakończył zebranie gorącem przemówieniem przew. p. radca Bocheński i po wyborze komitetu złożonego z 12 członków, który ma przygotować w jaknajkrótszym czasie publiczne zgromadzenie w sprawie stronnictwa chrześc.-socyalnego i odśpiewaniem patryotycznych pieśni zakończono zebranie.

KRONIKA.

Za chlebem... Wychodźtwo galicyjskie ruszyło się ogromną ławą »na Saksy«, do Prus i dalej w głąb Niemiec. Przez Kraków kolej przewozi dziennie 1000 do 2000 robotników z całego kraju. Na dworcu krakowskim obozują całemi gromadami ludzie, nie mogący znaleźć miejsca w podwójnych pociągach i czekający na następne. Jadą masami nie tylko polscy i ruscy robotnicy, mężczyźni i kobiety, z całej Galicyi, ale także bardzo dużo ludu z Królestwa Polskiego. Można przypuszczać, że wobec takiej podaży rąk, szukających pracy, spadnie wynagrodzenie robotnika i że wielu nie znajdzie pracy. Przez Kraków powracają też już młodociani robotnicy, wątlejsi i słabsi, którzy nadaremnie wyczekiwali szereg dni w Mysłowicach i nie doczekawszy się zakontraktowania, muszą powracać do kraju po wyczerpaniu wszystkich zasobów, na drogę wziętych. Wracają więc najczęściej w największej nędzy. Na ludzkiem targowisku w Mysłowicach wybierają do pracy przedewszystkiem najlepiej zbudowanych ludzi.

Równocześnie w bardzo znacznej liczbie emigruje lud nasz do Ameryki — szczególnie ze wschodniej Galicyi.

Niestety, brak jakiejkolwiek publicznej opieki ze strony kraju, daje szerokie pole do operacyi różnego rodzaju oszustom żydowskim, którzy w niemiłosierny sposób wyzyskują emigrantów. Oto co donosi jeden z dzienników krakowskich: Na dworcu kolejowym w Przemyślu zatrzymała policya włościanina z pod Stryja, jadącego do Ameryki z... 6-ciu koronami w kieszeni i z listem do Goldlusta w Krakowie. Za okazaniem tego listu miał emigrant otrzymać kartę okrętową w Ameryce. Badania, przeprowadzone z emigrantem wykazały, że za tę kartę, którą miał otrzymać, zapłacił aż 700 koron, nie gotówką wprawdzie, ale wekslem, na który dał swój podpis i którego pokrycie po zaprotestowaniu, stanowiłaby chata i rola nieboraka. Ponieważ włościanin ten nie miał potrzebnej gotówki, odstawiono go do miejsca zamieszkania, przeciw zaś hyenie emigracyjnej, żydowi, który za szyfkartę, wartości kilkadziesiąt koron, policzył sobie aż 700 koron, zostanie wdrożone postępowanie karne.

Ajencya Goldlusta w Krakowie znaną jest z cygaństw i oszukańczej roboty na szkodę wychodźców. Bratni nasz organ »Głos Narodu« piętnował już cały szereg jej nadużyć, władze jednak jakoś nie spieszą się, by łupieniu skóry z chłopów przez żydowską firmę kres położyć. Co gorsza, na stacyi kolejowej w Krakowie, żydowscy ajenci firmy Goldlusta publicznie uprawiają agitacyę i ściągają do siebie chłopów. Przestrzegamy więc usilnie przed tego rodzaju wykpigroszami a prosimy wszystkich, żeby nadużycia podawać do wiadomości publicznej celem przestrogi dla innych.

A więc to „oni“... socyaliści utrzymali pokój w Europie!! Nie dyplomacya, nie gotowość wojenna Austryi, nie stanowisko mocarstw, nie... ale wyłącznie posłowie socyalistyczni w parlamencie wiedeńskim. Taką wiadomość przynoszą oba pisma socyalistyczne w Krakowie i Lwowie... »Głos« lwowski pisze, że w parlamencie istniało silne stronnictwo wojenne, na czele którego stali... chrześcijańsko-socyalni i że ono parło wszelkiemi siłami do wojny. I już wojska »austryackie miały przekroczyć granicę serbską, chwila była decydująca«, gdy socyaliści zgłosili... wniosek nagły za utrzymaniem pokoju. To przeważyło szalę. Bienerth i Aehrenthal daremnie błagali (sic!) socyalistów o cofnięcie wniosku, napróżno prezydent Izby »ukrycie« oburzał się, napróżno... »Związek socyalistyczny jak skała wśród rozhukanego morza odpierał spokojnie ataki«. — Mowy Adlera słuchano raz z grobową ciszą, to znów z naprężeniem, to z huraganem oklasków. »Daremnie wysyłali antysemici najlepszych swych mowców, z niejednych piersi obojętnych a nawet nieprzychylnych wyrwał się okrzyk: Niech żyje socyalizm! Niech żyją obrońcy pokoju!«

Straszna to była walka, partya wojenna broniła się zaciekle, aż Izba uchwaliła **jednogłośnie** wniosek Adlera z dodatkowym wnioskiem chrześc.-socyalnych!!! Partya wojenna, antysemici, wszyscy gdzieś... znikli, ulotnili się lub nawrócili na socyalizm?! Straszna, zaciekła walka socyalistów zakończyła się zwycięstwem... nad wiatrakami, okazała się właściwie... wymysłem dziennika socyalistycznego, kłamiącego z bezczelnością prawdziwego... socyaldemokraty!

Co więcej!! W kilka godzin po uchwaleniu wniosku Adlera nadeszła pomyślna nota angielska.. A więc Anglia przelękła się... pokojowego usposobienia parlamentu austryackiego i dlatego zdecydowała się na ustępstwo?! Więc nie przelękła się gotowości wojennej Austryi ale jej gotowości pokojowej?

Logika socyalistycznego dziennika nie ustępuje jego uczciwości. Kłamać i oszukiwać, ile się da, to jego dewiza. I biedni ci czytelnicy, karmieni taką bezdenną blagą!

Szermierze kultury niemieckiej. Przed kilku dniami odbyło się w Cieplicach (Czechy) publiczne zgromadzenie, naturalnie niemieckie, na którem występował syońsko-ruski filar galicyjskiego Żydostwa, Dr. Mahler. Mowę jego zanotowały z zadowoleniem wszechniemieckie dzienniki. Wyjmujemy z nich następujący charakterystyczny ustęp: »Powiedziano nam, że nie powinniśmy walczyć przeciwko germanizmowi. Nie potrzebujemy tego wezwania, **gdyż my niemieccy Żydzi żywimy uczucia najgłębszej wdzięczności wobec niemieckiej kultury.**

Tak więc p. Mahler i jego współwyznawcy są **niemieckimi** Żydami i szermierzami niemieckiej kultury. Wiedzieliśmy o tem oddawna — ale dobrze się stało, że wódz syonizmu jawnie i uroczyście stwierdził swoją przynależność do niemieckiej narodowości. Ten geszefciarz polityczny, który przy pomocy Rusinów ukradł Polakom jeden mandat we wschodniej części kraju — lubi pozować w Galicyi na bohatera hebrajskiej Palestyny. Ta komedya jest mu potrzebną dla pozyskania żydowskich wyborców; i nie on jeden ją odgrywa, mamy tu cały szereg spekulantów żydowsko-syońsko-czesko-polsko-niemieckich, którzy kolejno wdziewają na siebie takie »narodowe« maski, jakie im są w danej chwili najdogodniejsze. Mamy ich nawet w Radzie miejskiej i w Sejmie i w Kole polskiem. Wesoła maskarada!

Pomoc dla rodzin rezerwistów. We Lwowie zawiązał się za inicyatywą Związku chrześciańsko-socyalnych robotników tymczasowy komitet ratunkowy, dla rodzin rezerwistów. Komitet ten wydał komunikat, w którym oświadcza, że celem jego jest udzielanie porady prawnej i pomocy żonom i krewnym powołanych do wojska, o ile zaopatrzenie ich według ustawy i kasy rządowej okaże się za skąpe, a nadto posyłanie powołanym do wojska datków świątecznych. Tymczasowe biura porady w sprawie wnoszenia zgłoszeń i celem udzielania wskazówek w sprawie wsparcia rządowego otwarte zostały we Lwowie

w trzech lokalach Towarzystw robotniczych pod kierownictwem sekretarza p. Horowicza.

Włości rentowe. Krajowa komisya dla włości rentowych uchwaliła na ostatniem posiedzeniu odbytem we Lwowie dalsze pożyczki rentowe w sumie 1.059.900 kor., a ponieważ na poprzednich posiedzeniach uchwalono przyznać pożyczki w sumie 3.587.550 kor., przeto ogółem przyznano dotąd pożyczki w sumie 4.647.430 k. na gospodarstwa rentowe. Z sumy tej należy wymienić kwotę 576.750 kor., jako sumę pożyczoną, które nie będą wypłacone, gdyż interesowani albo zmarli, albo zrzekli się pożyczek, albo pozbyli swych gospodarstw i opuścili kraj. W ten sposób suma przyznanych pożyczek zmniejszy się o tę kwotę i wyniesie tylko 4.070.680 kor. Wobec tego, że kredyt uchwalony przez Sejm na pożyczki rentowe wynosi 5.000.000 kor., przeto okazuje się, że jest jeszcze do dyspozycyi na ten cel suma 029.320 kor. Z przyznanych w sumie ogólnej 4.070.680 kor. pożyczek rentowych, wypłacono po dzień 15 marca b. r. 185 pożyczek w sumie 1.823.200 kor., pozostają zatem do wypłaty jeszcze czy pożyczki w sumie 2.247.400 kor., z czego przypada 1.059.900 kor. na pożyczki uchwalone przez komisyę na ostatniej sesyi, zaś 1.187.500 kor. na pożyczki przyznane na poprzednich sesyach krajowej komisyi dla włości rentowych.

Do wiadomości szukającym zarobku. Z wiosną tego roku rozpoczynają się w mieleckim powiecie roboty ziemne przy licznych rowach osuszających. Mogą więc znaleźć zajęcie potrzebujący zarobku bez wyjazdu do Prus i Ameryki tu na własnej ziemi i między swymi.

Roboty melioracyjne wykonywać się będzie w następujących gminach powiatu mieleckiego; Wampierzów, Wadowice dolne, Wadowice górne, Podborze, Dulcza mała, Przecław, Błonie, Izbiska, Jamy, Pień, Partym, Rydzów i Grzybów, kosztem funduszu zapomogowego, z tytułu zeszłorocznych klęsk elementarnych. Nadto prowadzić się będzie w dalszym ciągu roboty przy kanałach osuszających kosztem funduszu krajowego, państwowego i stron interesowanych w następujących gminach: Sadkowa góra, Otałęż, Łysaków, Szafranów, Czermin, Hohenbach, Gawłuszowice, Brzyście, Padew, Mielec i Trzciana.

Kierownictwo tych wszystkich robót będzie w Mielcu. Cena robót ziemnych stosować się będzie do gatunku ziemi tak, aby w każdym razie za dzień dobrej pracy wypadło robotnikowi zapłacić niemniej jak trzy korony.

Obliczenie należytości odbywać się będzie na podstawie pomiaru; robotników dziennie płatnych nie będzie. Wypłaty uskuteczniać się będzie regularnie co dwa tygodnie. Zaliczkę za wykonane częściowo roboty będzie można otrzymać w każdym razie, gdy dozorca robót ziemnych poświadczy robotnikowi o postępie roboty rozpoczętej.

Praca trwać będzie całe lato bez przerwy, gdy robotnicy obcy się zgłoszą. Miejscowi robotnicy mogą w czasie żniw lub kopania ziemniaków, robotę przy rowach osuszających opuścić i w wolniejszym czasie na nowo ją podjąć.

Ucieczka przed wojną. W ostatnich trzech tygodniach aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie koło stu parobków w wieku popisowym, którzy z obawy przed wojną, uciekali z kraju do Ameryki, niezaopatrzeni w odpowiednie dokumenty. Wielu z nich jechało na fałszywe książki robotnicze. Uciekających prowadzili zwykle ajenci emigracyjni — naturalnie za sutą zapłatą.

Sprzedawczykowstwo przybiera w Królestwie Polskiem zastraszające wprost rozmiary. Właściciele obszarów dworskich w niektórych okolicach w ogromnej ilości sprzedają swoje majątki Niemcom i żydom. Oto co znowu donoszą pisma polskie z Królestwa. W około osady Chodecz na Kujawach, niemal wszystkie folwarki rolne, w promieniu 19 wiorst (wiorsta trochę więcej jak kilometr) znajdują się już w rękach niemieckich i zaledwie dwa folwarki na Strzygach pozostały przy Polakach.

W ostatnim czasie nabyli tam Niemcy razem 13 majątków. Chyba dosyć na jednę dzielnicę...

Jest obawa, że okręg posiadłości rolnych, przechodzących w ręce niemieckie w tej części kraju coraz więcej rozszerzać się będzie, gdyż Niemcy nie próżnują i mają na swoje usługi licznych pośredników, namawiających ziemian Polaków do sprzedania majątków Niemcom. Czarną przyszłość gotują nam sprzedawczycy...

Śmierć hakatysty. Z Cieszyna donoszą: Zmarł tu ewangielicki superintendent, b. poseł do Rady państwa, Dr Teodor Haase.

Zmarły należał do najzaciętszych hakatystów niemieckich i germanizatorów Śląska, których był głową i przywódcą. Za jego inicyatywą i staraniem wychodzą w Księstwie Cieszyńskiem dwa pisma w języku polskim: „Nowy Czas“ i „Przegląd“, przeznaczone dla germanizacyi ludności polskiej, szczególnie wyznania ewangielickiego. Polityczna jego działalność zaznaczyła się na Śląsku bardzo dobitnie, a jako widoma po nim spuścizna została „odnowiona“ partya „hasowczyków“ z powyżej wymienionemi pismami i nowozałożonym renegackim „Ślązakiem“. —

Dr Lueger. Burmistrz miasta Wiednia Dr Karol Lueger powrócił z sześciotygodniowego wypoczynku w Lowranie do stolicy. We środę odbył się w y b ó r b u r m i s t r z a na dalsze sześciolecie. Przed wyborami klub mieszczański (chrześc.-socyalny) w Radzie miejskiej nie odbywał żadnego zebrania, albowiem jedynym kandydatem na burmistrza był Dr Lueger i nie ulegało wątpliwości, że zostanie on wybrany na trzecie już sześciolecie. Jest to s i ó d m y w y b ó r D r a L u e g e r a. Trzy razy nie został potwierdzonym przez cesarza, raz jeden odrzucił go sam Dr Lueger.

Obecnie po 12 latach burmistrzowstwa wybór jego był jeszcze więcej jednomyślnym, niż dawniej, w dniach walki i agitatorskich zapasów.

Okradzenie kościoła OO. Karmelitów we Lwowie. Onegdaj w nocy okradziono kościół OO. Karmelitów we Lwowie. Nieznany sprawca włamał się do zakrystyi kościoła i pozabierał stamtąd wota srebrne i złote. Ale widocznie złoczyńcę musiał ktoś spłoszyć, bo wota skradzione porzucił nieopodal kościoła w rowie, gdzie je też rano znaleziono.

ROZMAITOŚCI.

Napad rabunkowy. Z R z e s z o w a donoszą: Wielkie wrażenie i zaniepokojenie wśród ludności powiatu rzeszowskiego wywołał napad bandytów, dokonany w celach rabunku na karczmarzy Raabów w Bratkowicach między Głogowem a Rzeszowem. Otóż onegdaj w nocy niewyśledzeni dotychczas bandyci, przebrani za dziewki, z kołami w ręku, wyrwawszy okna w szynkowni weszli do wnętrza karczmy i poczęli rabować. Na wszczęty łomot zbudził się karczmarz Eliasz Raab i schwyciwszy siekierę pobiegł do drzwi, wiodących z mieszkania ich wprost do szynkowni. Drzwi jednak nie roztworzył, lecz chcąc odstraszyć złodziei krzyknął: „Kto tam!“ Kiedy jednak ci spostrzegli, że Raabowie się zbudzili, rzucili się do drzwi mieszkania i podważywszy, oderwali je. Jeden z bandytów uderzył kołem w głowę Raaba; ten jednak nie stracił przytomności i tak silnie uderzył napadającego w rękę siekierą, iż temu kół wypadł z ręki. Kół pochwyciła natychmiast Raabowa i uderzyła nim drugiego bandytę.

Raab, szamotając się z bandytą i widząc, że nie podoła w tej walce, krzyknął „podaj mi rewolwer.“ Na te słowa rabusie cofnęli się, a Raab szybko przymknął ponownie drzwi.

Bandyci jednak nie dawali za wygraną, a zobaczywszy, że karczmarz nie ma broni palnej, tem gwałtowniej poczęli się wdzierać do mieszkania Raabów. Wówczas karczmarz widząc, że nadchodzi decydująca chwila, którą może on i jego żona przypłacić życiem, począł wołać głośno: „ratunku!“ Wołanie to o pomoc powstrzymało bandytów, a bojąc się, by ktoś ze wsi nie usłyszał go, zbiegli czemprędzej. Przerażeni zaś karczmarze w obawie przed ponownym napadem zbójów opuścili dom i resztę nocy spędzili w czystem polu. — Żandarmerya śledzi energicznie za bandytami.

Straszny wypadek. Z Bóbrki donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tu śmierć p. Floryana Szczerby, pełnomocnika w dobrach hr. Romana Potockiego. Wracając pociągiem popołudniowym ze Lwowa, zamiast w Starem Siole, gdzie czekały na niego konie, wysiadł w Dawidowie i poszedł na przełaj ku Staremu Siołu. Tymczasem zapadła noc, a śp. Szczerba zabłądziwszy wśród wertepów, wskutek usunięcia się brzegu na górze szołomyjskiej, wpadł do basenu z wodą i utonął. Znaleziono go na drugi dzień nieżywego. Śmierć ta wywołała wszędzie wielkie wrażenie i głębokie współczucie dla jego dwojga, tak nagle osieroconych dzieci.

Okradzenie dworu. — Z Gorlic donoszą: W dnia 24 bm. niewyśledzeni sprawcy okradli dwór pp. Lebowskich w Gorlicach. Ukradziono 8000 koron gotówką, tudzież kosztown. znacznej wartości. Ogólna szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron. Kradzieży dokonano wieczorem w czasie, gdy domownicy siedzieli przy wieczerzy. Przypuszczają, że czynu tego dopuścił się ktoś z otoczenia, obeznany dobrze z rozkładem i ze stosunkami domowymi. Podejrzaną pokojówkę uwięziono.

Śmiertelny wypadek na stacyi kolejowej. Dnia 24 bm. 19-letni robotnik kolejowy Jan Sołtys, zajęty na stacyi kolejowej w Wybranówce, podczas wożenia śmieci wózkiem kolejowym dostał się pod koła rozpędzonego wózka, które mu przeszły przez pierś i prawą nogę. W półtora godziny po wypadku Sołtys ducha wyzionął.

Bandytyzm w Królestwie. Z Warszawy donoszą: Bandytyzm, który ucichł na ulicach Warszawy, przeniósł się w okolice przedmiejskie i na prowincyę. W ciągu ostatniego czasu ofiarą napadów padają zamożni koloniści w okolicach Warszawy. Pisma warszawskie donoszą o nowym zuchwałym czynie bandytów. Właściciel kolonii Góraska, w gminie Wiązowna, 70-letni Zeiler sprzedał swą kolonię za 4.000 rb. Akt spisano u rejenta w Warszawie. Zeiler pieniądze odebrał i pojechał do domu. Gdy przybył na miejsce, zastał w mieszkaniu gospodarujących 9 uzbrojonych bandytów, którzy już zdołali powiązać wszystkich domowników. Przybyłego Zeilera obnażyli zupełnie, zabrali mu całe otrzymane ze sprzedaży kolonii 4.000 rubli oraz 300 rubli, które poprzedniego dnia odebrał od jednego z sąsiadów. Następnie zbóje wsiedli na wóz, którym Zeiler powrócił z Warszawy, zabrali z sobą jego syna i odjechali. Konie znaleziono w lesie. Na ślad uprowadzonego syna dotąd nie natrafiono.

Strajk pocztowy we Francyi skończył się ubiegłej środy. Sześć tysięcy urzędników pocztowych i telegraficznych na odbytem zgromadzeniu uchwaliło wszystkimi głosami przeciw 300 podjąć napowrót pracę. O uchwale tej zawiadomiono prezydenta ministrów, który natychmiast zarządził cofnięcie żołnierzy, odkomenderowanych do służby pocztowej i urzędnicy rozpoczęli normalną pracę.

Tortury w Rosyi. W Łochwickim powiecie we wsi Berbenice jednemu z włościan skradziono ze spichlerza różne rzeczy. Starszy strażnik („urjadnik“) Aleksiejenko powziął podejrzenie, że kradzieży tej dokonał włościanin Kucza, kazał go zaaresztować i przyprowadzić do kancelarji zarządu wiejskiego. Kucza wyparł się wszystkiego. Wówczas „urjadnik“ Aleksienko i strażnik Kozaczenko, by mu „rozwiązać język“ zaczęli go okładać nahajami. Nie odniosło to skutku. Kucza dalej utrzymywał, że zupełnie nie jest winien.

By wymódz nań przyznanie się do winy, do czerwoności rozgrzano żelazną patelnię, schwycono Kuczę i bosemi nogami go na nią

postawiono. Podpiekany w ten sposób Kucza „przyznał“ się do winy, ale „winowajca“ po tem „badaniu“ był w takim stanie, że „sam“ „urjadnik“ uznał za potrzebne odstawić go do lazaretu w Berbenicach. By wszystko pozostało w tajemnicy, „urjadnik“ z jednej strony zagroził storturowanemu, że go „skatuje na śmierć“ jeżeli piśnie choć słówko o patelni, z drugiej ubłagał felczera, by oparzenia nóg uznał za odmrożenie. Felczer uległ namowom i w ten właśnie sposób opowiedział o chorobie Kuczy lekarzowi, atoli ten nie dał się oszukać, a z zapytań rzuconych Kuczy dowiedział się o szczegółach całej sprawy i urzędownie zakomunikował je władzom powiatowym. Aleksiejenkę wydalono ze służby i oddano pod sąd.

Szkoła dla złodziei. Policya petersburska otrzymała wiadomość, że w jednym z domów w Petersburgu, urządzono szkołę dla złodziei zawodowych. W nocy oddział policyi otoczył dom i zastał „dyrektora szkoły“ Wasiljewa i jego żonę w trakcie wykładu, jak okradać sklepy. W środku pokoju stała lada, na której leżało kilka sztuk materyi. Towar ten pod światłem kierownictwem „nauczycieli“, słuchacze — dwie kobiety i jeden młodzian — ściągali. Gdy który robił to niezręcznie, udzielano mu nagany i zmuszano do powtórnego ściągania. Zarówno pedagogów, jak i wychowańców uwięziono.

Pogromy strajkowe. Jak donoszą dzienniki francuskie, w mieściu Méru i okolicznych wsiach strajkuje 10.000 osób, wyrabiających guzików, a to z tego powodu, że właściciele fabryk odmówili podwyższenia płac. Robotnicy po całym szeregu starć z żandarmeryą, rzucili się na dom jednego z fabrykantów, zniszczyli doszczętnie jego pomieszkanie, a na ostatek podpalili budynek. Prefekt wezwał na miejsce 100 żandarmów i 300 dragonów.

Drastyczniejszego środka chwycili się strajkujący robotnicy, zajęci około budowy teatru w Bostonie. Wysadzili dynamitem w powietrze będący już na ukończeniu budynek i spowodowali skutkiem tego szkodę na kilka milionów dolarów.

Oryginalna egzekucya. Z Charbina donoszą: Wkrótce w Fudziaganiu w okolicach Charbina ma być wykonany wyrok śmierci na starej Chince, oskarżonej o to, że przed kilku laty wzięła na wychowanie dziewczynkę, by później nią frymarczyć. Dziewczynka nie wytrzymała takiego życia i zabiła się. Chinkę tę przed straceniem posadzą na konia i będą oprowadzać po całym Fudziaganiu. Na tablicy przymocowanej do siodła, będzie się znajdował opis dokonanej przez nią zbrodni. Podczas tego pochodu będą trąbić i bić w miedziane talerze, by zwrócić uwagę przechodniów. Cała ta procedura miała się odbyć 25 lutego, ale ze względu na mrozy odłożono ją, tembardziej, że delikwentka ukazać się ma w bardzo lekkim stroju...

Kradzież na poczcie. Do urzędu pocztowego w Wilamowicach włamali się onegdaj w nocy złodzieje i zabrali kasę podręczną, w której znajdowały się tylko marki pocztowe. Wyniósłszy kasę na pobliskie pole, rozbili ją i zabrali marki wartości 149 kor. Podejrzanych o popełnienie tej kradzieży dwu rosyjskich poddanych aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu powiatowego w Kętach.

Ofiara alkoholu. Na polach gminy Łowce, powiatu jarosławskiego, znaleziono onegdaj zwłoki tamtejszego włościanina Jana Byczka. Przeprowadzona sekcya sądowa stwierdziła, że zmarł on wskutek zamarznięcia w stanie silnie pijanym.

Ze stowarzyszeń.

»Związek katolickich muzyków« w Krakowie odbył doroczne Walne Zgromadzenie dnia 17 b. m. Członków liczy Związek przeszło 30. Wkładka wynosi 40 hal. miesięcznie. Skarbnikiem jest p. Józef Nikiel; sekretarzem p. Wojciech Kaczmarczyk. Do wydziału zostali wybrani: pp. Nikiel Julian, Pamuła Jan, Karpiński Szczepan, Mikulski Franciszek, Kasprzycki Józef, zastępcami pp. Polak Jan, Jormanek Karol.

Komisyę kontrolującą stanowią pp. Mysona Józef i Kaczmarczyk Józef młodszy. Z końcem roku 1908 było w kasie podręcznej 150 kor. 98 hal. a w kasie zapomogowej 315 kor. 68 hal. razem 466 kor. 66 hal. Uchwalono 18-go kwietnia urządzić wspólne »Święcone« o godz. 12. Zaproszenia będą rozesłane.

Stow. katolickich stróżów w Krakowie pragnąc przyjść z pomocą biedniejszym, podupadłym przez chorobę członkom, urządza w maju b. r. loteryę fantową. Tych wszystkich, którzyby łaskawie w jakikolwiek sposób raczyli przyczynić się do pomyślnego pod względem gospodarczym wyniku loteryi, powiadamiamy niniejszem, że biuro Stow. mieści się w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (*Ruchy stronnictw. Zjazd syonistów.*) Stonnictwa polityczne w naszym kraju a szczególnie wszechpolacy, ludowcy a trochę i konserwatyści zaczynają się ruszać. Ludowcy po znanym „sojuszu“ ze stańczykami dość długo milczeli i agitacyi na większą skalę nie uprawiali. Tu i ówdzie tylko, któryś z posłów ludowców urządził zgromadzenie sprawozdawcze — po za tem czekali aż się chłopi uspokoją i oswoją z dokonanym faktem przymierza stańczykowsko-ludowcowego. Obecnie zaczynają się więc ruszać — napotykają jednak bardzo często na opozycyę organizowaną coraz skrzętniej przez lwowski radykalny odłam, z »Gazetą Ludową“ na czele, która przeciw Stapińskiemu zwłaszcza prowadzi energiczną walkę. Wszechpolacy uwijają się powschodniej Galicyi — zdaje się jednak bez większego rezultatu. Ludność bowiem miała już sposobność poznać się na krętactwie narodowo-demokratycznej polityki. Konserwatyści urządzili kilka zgromadzeń w miastach — naturalnie nie były to zgromadzenia prawdziwe, ale zaproszone grupki osób z arystokracyi i różnych wyższych urzędników zebrały się by wysłuchać »kadzidłowych« przemówień przywódców stańczykowskich i dać sposobność organom konserwatywnym do pochwalenia się rozwojem »Prawicy narodowej«. »Rozwoju« tego jednak nie mamy im powodu zazdrościć.

Centralny komitet syonistów Galicyi zwołuje w połowie kwietnia ósmą z rzędu konferencyę krajową organizacyi do Lwowa, która będzie miała za zadanie — między innemi, jak głosi „Wschód“, organ syonistyczny, orzec ostatecznie o kwestyi, czy żydowska organizacya ma prawo, względnie obowiązek zajmowania się czynnie polityką w kraju, czy też nie.

Różnica poglądów tych polega na tem, iż reprezentanci t. zw. czysto-palestyńskiego syonizmu są za wykluczeniem zupełnem polityki — natomiast drudzy uważają działalność polityczną w kraju za organicznie związaną z pracą syońską, gdyż tym sposobem zmierza się bezpośrednio do realizacyi syonizmu u nas.

My z naszej strony życzyć im tylko możemy, żeby jak najprędzej znaleźli wreszcie swoją „ojczyznę“ i opuścili nasz kraj. Żeby to przyspieszyć powinniśmy jak najenergiczniej pracować nad wydarciem z rąk żydowskich handlu i przemysłu, a w tenczas oni muszą nas opuścić.

Austro-Węgry. (*Odroczenie parlamentu. — Sprawa kanałów.*) Parlament austryacki został pod koniec ubiegłego tygodnia odroczony. W ostatnich dniach swoich obrad zajmował się głównie upaństwowieniem kolei czeskich. Po przemówieniach rozmaitych posłów wybrano mowców generalnych a po przemówieniach tychże uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej. Znaczną większością głosów przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o upaństwowieniu kolei. Ponieważ parlament nie został zamknięty ale tylko odroczony, posłowie pobierać będą dyety jako podczas sesyi. Ponowne zebranie się Izby posłów nastąpi koło 20 kwietnia b. r.

Sprawa nowych dróg wodnych w Galicyi postąpiła naprzód. Z ministerstwa handlu nadszedł do Krakowa konsens na budowę kanału spławnego na przestrzeni: Zator-Sambork. Równocześnie ministerstwo zarządziło niezwłoczne przystąpienie do wykupna gruntów pod przyszły kanał przez krakowską ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Ważna zatem dla kraju sprawa, po kilku latach zwłoki i licznych przesileniach, wchodzi w okres wykonania. Usiłowania Koła Polskiego, doprowadziły ostatecznie do celu. — Zarządzenie ministerswa można uważać za doniosły krok, a niepodobna przypuścić, aby raz podjęte roboty wstrzymano, lub aby ograniczono się do budowy tylko części drogi wodnej, mającej połączyć Kraków z Wiedniem. Czynniki, które dotąd tak gorliwie zajmowały się tą sprawą, także nadal dbać winny, aby dzieło nie skończyło się na wykupnie gruntów, ale aby rozpoczyła się faktyczna budowa.

Zabór rosyjski. (*O sądy w Królestwie Polskiem. — Gubernia chełmska.*) Socyalni demokraci we wszystkich krajach ciągle krzyczą i głoszą »braterstwo ludów«, oraz mienią się »obrońcami« uciśnionych narodów. Jak te swoje hasła stosują socyalni demokraci w praktyce, świadczy znowu następujący przykład:

W dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości wystąpił w Dumie imieniem Polaków poseł Dymsza, który postawił rezolucyę, domagającą się, by Polakom, ze względu na ich przynależność do narodowości polskiej, rząd rosyjski, względnie minister sprawiedliwości, nie przeszkadzał w przyjmowaniu na posady sądowe w Królestwie Polkiem.

Przeciw tej rezolucyi wystąpili wrogo w Dumie socyalni demokraci, dlatego, że rezolucya ta nie uwzględnia interesów żydowskich w Królestwie Polskiem.

Wskutek głosowania socyalistów przeciw tej rezolucyi, musiała ona upaść, a socyaliści udowodnili, że stanowisko ich wobec naszej walki narodowej o prawa w Królestwie Polskiem nie różni się od stanowiska czarnosecińców i biurokratycznej reakcyi. Głosowaniem swoim stwierdzili socyalni demokraci, że hasło ich o »braterstwie ludów« i »sprawiedliwości narodowej« jest takiem samem oszustwem jak tyle innych.

Według doniesienia gazet warszawskich nowa gubernia chełmska ma otrzymać samorząd miejski według ustawy z r. 1892. Język polski z samorządu ma być wykluczony. Język rosyjski ma być wprowadzony nawet do towarzystw i instytucyi prywatnych. Polakom, którzy nie zajmują się osobiście rolnictwem, ma być wzbronione nabywanie ziemi. Bez pozwolenia generał gubernatora mieszkańcy Królestwa Polskiego nie mogą być zaliczani do stałych mieszkańców gub. chełmskiej. Przy nabywaniu ziemi od Polaków, Rosyanie nie płacą żadnych należności stemplowych. Nauczanie języka polskiego i litewskiego w szkołach ma być wzbronione. Zniesiony zostaje kalendarz gregoryański. Izba sądowa dla gubernii chełmskiej będzie w Warszawie. Instytucye oświatowe podlegać będą kijowskiemu okręgowi naukowemu.

Serbia. (*Zawieruchy wewnętrzne*). Po zawieruchach zewnętrznych, które się zakońa czyły klęską Serbii, zaczynają się zawieruchy wewnętrzne. Tron ociekly krwią zamordowanego króla Aleksandra, na którym siedzi obecnie król Piotr, zaczyna się coraz bardziej chwiać. Rezygnacya księcia Jerzego była zdaje się krokiem na drodze do zupełnej zmiany dynastyi obecnie panującej.

Oto donoszą z Belgradu, że między królem Piotrem, a rządem serbskim toczą się układy w sprawie ewentualnego zrzeczenia się przez obecną dynastyę Karageorgiewiczów tronu serbskiego. Wszyscy posłowie skupczyny wezwani zostali tajnym okólnikiem rządu, by nie opuszczali Belgradu, bo zapadną w najbliższych dniach ważne decyzye.

Popularny dziennik »Zwono« w artykule pod sensacyjnym tytułem: »Obierzemy sobie króla« pisze:

»Dynastya, która niezdolną okazała się do rządów, niech sobie pójdzie!! Lud serbski dojrzał już, by rządził się sam!«

Dzienniki donoszą dalej, że w razie gdyby obecna dynastya abdykowała z tronu, nastąpiłoby połączenie się Serbii z Bułgaryą coś na wzór n. p. połączenia Austryi z Węgrami. Król bułgarski Ferdynad byłby równocześnie królem Serbii.

Francya. (*Szpiegostwo pruskie*). W Verdun we Francyi aresztowano dwóch Francuzów, Bornet'a i Rumene'a, z powodu szpiegostwa. Według przypuszczeń dzienników francuskich, są oni agentami pewnych wpływowych osobistości, które pełnią służbę szpiegowską na rzecz Niemiec. Jak twierdzi gazeta »Petit Parisien«, dokoła Verdun uwija się cały zastęp szpiegów niemieckich, którzy przy pomocy niemieckich służących, guwernantek, kelnerów, kasyerek i rzemieślników nawiązują stosują z rozmaitemi osobistościami, by zdobyć potrzebne informacye. Między robotnikami zakładów przemysłowych w Verdun miało znajdować się wielu niemieckich podoficerów, którzy byli w ustawicznych stosunkach z niemieckim sztabem generalnym. Pewien oficer francuski opowiadał korespondentowi »Petit Parisien«, że w kasynie oficerskiem w Verdun pełnił obowiązki służącego, jak pokazało się później, podoficer ułanów niemieckich. Dzięki poleceniom otrzymał on to miejsce w czerwcu r. 1908 i każdego wieczora spisywał skrupulatnie wszystko co podsłyszał, a co mogło interesować sztab generalny niemiecki. Obecnie ma być w Verdun 183 osób podejrzanych o szpiegostwo. W jakich celach Niemcy uprawiają szpiegostwo we Francyi, łatwo się domyśleć. Chcą oni sobie przygotować grunt pod ewentualną kampanię wojenną z Francyą.

Ostatnie wiadomości.

Pośrednictwo mocarstw w Belgradzie.

Z Belgradu donoszą: We wtorek o 11 przed południem **przybyli do ministerstwa spraw zagranicznych posłowie niemiecki, rosyjski, włoszl, francuski i angielski, dwaj ostatni razem i wręczyli ministrowi jednobrzmiące noty mocarstw** w sprawie konfliktu z Austryą. W kwadrans potem wszyscy odjechali z wyjątkiem posła rosyjskiego, który pozostał do godz. 12.

Interwencya reprezentantów mocarstw w Belgradzie streszcza się w czterech żądaniach pod adresem Serbii:

1) Mocarstwa żądają, by Serbia powstrzymała się od wszelkiego mieszania się do sprawy bośniackiej. Sprawa bośniacka załatwioną ma być na podstawie porozumienia mocarstw.

2) Serbia ma zażądać w Wiedniu przywrócenia stosunków przyjaznych sąsiedzkich.

3) Serbia ma obniżyć armię do stopy pokojowej.

4) Serbia ma cofnąć z granicy i rozpuścić oddziały ochotnicze.

Serbia przeprasza.

Serbski poseł Sinicz w Wiedniu wręczył we środę popołudniu ministrowi spraw zagraniczn. bar. Aehrenthalowi notę następującej treści.

Z powołaniem się na poprzednią notę rządu serbskiego do rządu austro-węgierskiego z dnia 14 marca celem zapobieżenia wszelkiemu nieporozumieniu, które stąd mogłoby wyniknąć, otrzymał poseł serbski polecenie złożenia wiedeńskiemu ministerstwu spraw zagr. następujące oświadczenie:

Serbia uznaje, że położenie wytworzone w Bośni i Hercegowinie **praw Serbii nie naruszyło.** Stosownie do tego zastosuje się Serbia do postanowień, jakie powezmą mocarstwa odnośnie do art. XXV. traktatu berlińskiego. Serbia idąc za radą mocarstw **obowiązuje się porzucić stanowisko protestu i oporu wobec aneksyi,** w którem trwała od października r. z., **obowiązuje się zmienić obecny kierunek swej polityki wobec Austro-Węgier i na przyszłość żyć z niemi w przyjaznych stosunkach.** Odpowiednio do tego oświadczenia i ufając w pokojowe zamiary Austro-Węgier **przywróci Serbia swą armię pod względem organizacyi, dyslokacyi i stanu czynnego do stanu z wiosny r. 1908, rozpuści oddziały ochotnicze i przeszkodzi tworzeniu się nieregularnych korpusów na swoim obszarze.**

Ustępstwa ekonomiczne dla Serbii.

Z Wiednia donoszą: Według krążących tu pogłosek Serbia otrzyma za ustępstwo w sprawie bośniackiej następujące koncesye ekonomiczne:

1) Serbia **otrzyma kolej od Dunaju do Adryatyku.** Rząd austro-węgierski zobowiązał się czynny wziąć udział w finansowem poparciu budowy tej kolei, która służyć będzie tylko dla celów serbskich.

2) Serbia otrzyma prawo sprowadzania i wywozu towarów na tej kolei bez kontroli i bez opłat.

3) Serbia uznaną będzie wzorem Szwajcaryi za **neutralne państwo,** a nietykalność jej terytoryalną zagwarantują gabinety wielkich mocarstw.

Równocześnie Milowanowicz na zebraniu staroradykalnych posłów skupsztyny oświadczył, że ustępstwo Serbii pod naciskiem Europy jest tylko tymczasowe, bo Rosya przyrzekła stanowczo popierać interesy serbskie, gdy przyjdzie do uregulowania kwestyi staroserbskiej i macedońskiej.

Wobec powyższego oświadczenia ministra serbskiego, urzędowy organ austryacki »Fremdenblatt« pisze, że Austro-Węgry zmuszone są w całej pełni utrzymywać dotychczasowe siły zbrojne.

O abdykacyę króla Piotra.

Serbski Minister sprawiedliwości Rybaracz oświadczył na posiedzeniu Komitetu obrony narodowej, że cały gabinet godzi się na żądanie Austro-Węgier. Wspomniał również o pogłoskach abdykacyi króla Piotra i zauważył: Usunięcie się króla nie jest na porządku dziennym, atoli ułatwiłoby stanowisko Serbii bo nowy król nie natrafiłby na takie trudności na dworach jak król Piotr.

Zmiana dynastyi w Serbii.

Wielka gazeta »Berl.-Tageblatt« donosi, że **dynastya Karageorgiewiczów uchodzi za straconą.** Między gabinetami europejskimi odbywa się poufna wymiana not co do kandydatów na tron serbski. Dotąd największe szanse mają dwaj członkowie duńskiej rodziny królewskiej.

Anglia i Niemcy.

Żydowska »Neue freie Presse« stwierdza w artykule poświęconym omówieniu sytuacyi politycznej, że pomimo szczęśliwego **załatwienia konfliktu austro-serbskiego atmosfera polityczna jest przesycona gazami wybuchowymi, zarazem z powodu wielkiej niechęci Anglii do Niemiec.** Opinia publiczna w Anglii jest ogromnie zaniepokojona zbrojeniami Niemiec na morzu i w tem leży niebezpieczeństwo przyszłego zatargu.

Obawa niemieckiego napadu.

Z Londynu telegrafują: Dzienniki tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że **Rosya przenosi główną kwaterę marynarki z Kronsztadu do Sweaborgu w Finlandyi.** Przeniesienie to nastąpi z powodu obawy napadu niemieckiego.

Sytuacya na granicy serbskiej.

Wiedeńskie dzienniki środowe zamieszczają następujące informacye o sytuacyi zaczerpnięte z kół dyplomatycznych:

Załatwienie konfliktu zależy od tego, czy rozbrojenie ochotników serbskich nagromadzonych nad Driną, odbędzie się lojalnie i spokojnie. Zachodzi bowiem obawa, że niespokojne żywioły wchodzące w skład tych oddziałów, skorzystają ze sposobności, aby wywołać ruchawkę w Serbii lub Bośni. To też władze austryackie muszą dawać baczenie na wszystko. co się dzieje na granicy serbskiej.

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

PP. Kupcy, Przemysłowcy i Rzemieślnicy! Ogłaszajcie się w „Postępie“,
który broni spraw Waszych.

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników ogłaszających się w „POSTĘPIE“.

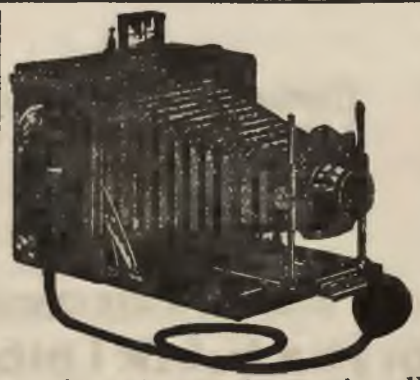
OGŁOSZENIA.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd., w cenach po 2, 4 i 6 h, Do nabycia w trafikach. Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Administracya „POSTĘPU“ w Krakowie
(ulica św. Krzyża)
poleca

Rocznik „Postępu“ oprawiony wraz z ilustracyą za rok 1908 w cenie 5 koron, oraz są do nabycia następujące książki:

	Koron
1) Lourdes (wyd. 2-gie)	—·90
2) Dęby św. Wojciecha (podanie ludowe)	·45
3) Walka o byt (wyd. 2-gie)	1·—
4) Biblioteka „Przewodnika Katolickiego“ (wyd. 2-gie Tom I i II)	1·50
5) Krucyfiks, powieść z ang. wyd. 2-gie	·95
6) Biała Róża, pow. napisana przez Władysławę S.	—·35
7) Niewidoma, opow. z dziejów męczeńskiej Irlandyi, przekład z francuskiego	—·60
8) Szych czy złoto, pow. przez Gabryela Zawieruchę	—·50
9) Nowe Drogi, nap. dr. Leop. Caro	1·50
10) Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika, napisał Władysław Horowicz	—·60
11) Krótki przewodnik pracy społ., nap. ks. T. Trzciński	1·80
12) Sprawy wychowania, nap. Stef. Prószyński	—·20
13) Publiczna opieka nad ubogimi w Niemczech, nap. ks W. Reiter	—·25
14) Kwestya społeczna, nap. ks. Biederlak, przełożył na polskie dr. T. Rzymski	2·90
15) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socyalizmie (wydanie Związku katol. społ.)	1·—
16) Czy własność osobista jest kradzieżą, nap. Wł. Horowicz	—·10
17) Socyalistyczne małżeństwo przyszłości	·10
18) Sprawa robotnicza, nap. L. v. Hammerstein	—·60
19) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S.	—·10
20) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski	·10



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych
pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.
Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

Dobry środek domowy.

Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd. zajmuje wyrabiane w laboratorjum apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienie Pain-Expeller-u) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., kor. 1·40 i 2·— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudelku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

Dolegliwości

reumatyczne, nerwowe, powstałe skutkiem przeziębienia, przeciągów, — febryczne przypadłości usuwa nam niezawodnie Fluid Fellera z marką „Elsafluid“. — Próbny tuzin za 5 Kor. franco wysyła E. V. FELLER w Stubicy, Elsaplatz, Nr. 218 (Kroacya).
KAZ.

8700 koszul damskich

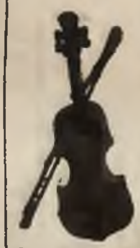
nabyte z konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie

790 pokryć na łóżka

z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy
Emanuel Rotholz
WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.
Korespondencya we wszystkich językach.
Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.

Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.
C. i K. DOSTAWCA NADWORNY
HANNS KONRAD
dom przesyłkowy towarów muzycznych
w BRÜX 433 (Czechy).
Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4·80, 5·50, 6·—. Smyczki po K —·80, K 1·—, 1·40 i wyżej. Cytry, harmoniki etc. na składzie.
Proszę żądać katalogu!

FABRYKA
Wyrobów z bronzu i srebra
naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
KRAKÓW, Stachowskiego 15, Willa „Wanda“ przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.
Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz Kursa przygotowawcze go **Egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Franciszek Tumidalski
majster kamieniarski
w DĘBNIKU L. 91, p. KRZESZOWICE

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p.
Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozaiki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach.

Łaskawe Panie!

które potrzebują zakupić wyprawy oraz inne materye dla domowej potrzeby, upraszamy zamawiać w najtańszej

Tkalni Braci Krejcarów

w Debrusku Nr. 601 (Czechy).

Upraszamy o zamówienia, które najzupełniej zadowolnią. Również prosimy o jaknajwcześniejsze zamówienia dokąd jeszcze możemy przesyłać po bardzo zniżonych cenach i t.

6 szt. prześcieradeł I-a 150 200 cm. duże K 15· z przesyłką
6 „ „ I-a 150 220 „ „ „ 16·50 „
1 „ irskie weby I-a 20 m. „ 11· „
1 tuz. chusteczek białych i innych batystowych K 3·—
30 m. najprzedniejszych resztek w różnych kol. K 24·—

Resztek jako okazów nie posyłamy.

Niepodobające się przedmioty przyjmujemy z powrotem, a pieniądze zwracamy. — Więc niema ryzyka! — Próbki wszelkiego rodzaju przesyłamy darmo i opłatnie.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“**, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

WYBORNE KAWY

1 Kilo Kawy Campinas palonej wybornej **2·70 h.**

1 Kilo Ceylon palonej mieszanej Melange Karls. **3·40 h.**

1 Kilo Ceylon palonej miesz. na sposób Arabskiej **3·80 h.**

POLECA DLA

SKLEPÓW, KÓŁEK ROLNICZYCH

PALARNIA KAWY JAKÓBA PIEKŁY

W PODGÓRZU.

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

9700 kalesonów damskich

z licytacyi konkursowej, uszytych z najlepszego naturalnego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi, wysyła się za pobraniem w cenie po K 1·75 za sztukę. Dalej

7800 prześcieradeł

z najlepszej jaką można sobie wyobrazić weby, 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu, za sztukę K. 2·35.

Handel towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz

WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77,

Korespondencya we wszystkich językach.

Zamówienia muszą być najpóźniej do środy w Wiedniu.

Półtora miliona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób

Bibułek cygaretowych POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc **niechaj nikt nie zraża** się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowym **6** hal.
„ w opasce . . . . . . **4** hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych
Mr. W. Bełdowski Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka

w Bochni

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury świętych z drzewa**, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.

Kancelarya adwokacka

Dra M. Gryzieckiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 26.

otwarta jest codziennie w godz. od 9—12 rano i od 3—5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyi, i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GÓRECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:
Józef Górecki, Kraków.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50.
FILIA: PLAC MARYACKI 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

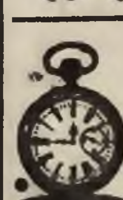
Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

szynki

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. — Cennik szczegółowe na żądanie.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz. i. t. d

Pierwsza fabryka zegarków

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw dostawca

w BRÜX Nr. 432 (Czechy).

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. nikiowy zagarek remontoar 8.40 kor.

Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.